

GŁOS PORANNY

Głos Poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałku z 2 dodatkami „Gość niedzielny” i „Dla kobiet”. Kosztuje miesięcznie na pocztę i u agentów 18.00 mk. Numer poj. 1.00 mk.

Ogłoszenia: Wiersz drobny jednołamowy 2.50 mk., wiersz reklamowy 10.- mk. Familijne, towarzyskie i drobne ogłoszenia wiersz jednołamowy 2.00 mk. Przy powt. ogłoszeniu rabat.

Redakcja, administracja i drukarnia znajduje się w Król. Hucie przy Rynku nr. 3. — Telefon 1005.

No. 10.

Czwartek, dnia 6. kwietnia 1922.

Rok I.

Śląski Przegląd Gospodarczy.

Stojąc w przededniu połączenia się z Polską, nie mieliśmy dotąd na Górnym Śląsku poważnego polskiego pisma fachowego, poświęconego sprawom gospodarczym naszego kraju. Wprawdzie prasa codzienna starała się według możliwości lukę tę zapełniać przez informowanie czytelników o rozwoju stosunków ekonomicznych, jednakże brak fachowego organu, dawał się u nas bardzo dotkliwie odczuwać. Dlatego, należy powitać z największym zadowoleniem i uznaniem inicjatywę kilku poważnych ludzi, którzy w Katowicach złożyli „Śląski Przegląd Gospodarczy” dwutygodnik poświęcony sprawom przemysłu i handlu. Kierownikiem pisma jest p. Emil Caspari, redaktorem zaś odpowiedzialnym p. W. Bobek. Pierwszy zeszyt „Śląskiego Przeglądu Gospodarczego” wyszedł 1-go kwietnia w Katowicach, nakładem Towarzystwa Wydawniczego „Praca Śląska”.

Sądząc z programu redakcji, ze układu współpracowników i z treści pierwszego numeru, można Przeglądowi rokować wielkie i zasłużone powodzenie. W słowie wstępnym, zaznacza redakcja, że Towarzystwo Wydawnicze „Praca Śląska” założone dzięki inicjatywie sił miejscowych, uznało za wskazane przystąpić do wydawania czasopisma poświęconego potrzebom życia gospodarczego, wynikającym z faktu złączenia Górnego Śląska z Polską.

Informowanie publiczności o wzajemnych stosunkach gospodarczych Polski i Śląska, popieranie przemysłu i handlu oraz wskazywania na potrzeby gospodarcze kraju, oto sprawy, którym redakcja pragnie służyć. Pomiędzy fachowcami, którzy swe siły oddają nowemu piśm do dyspozycji i będą w nim współpracować, czytamy szereg poważnych nazwisk, które w czytelnikach mogą wzbudzić największe zaufanie. Oprócz p. Caspariego, kierownika „Przeglądu”, następujące osoby z Górnego Śląska obiecały swoją współpracę: P. inżynier Józef Kiedroń, członek N. R. L., i dyrektor Departamentu Śląskiego w Ministerstwie Przemysłu i Handlu w Warszawie, Konsul Jan Kowalczyk, członek N. R. L., inżynierowie Leopold Szefler i Roman Brzeski, z Wydziału Przemysłu i Handlu N. R. L., p. Wł. Marłowski, dyrektor katowickiego oddziału Banku Ludowego w Warszawie. Poza tem, „Śląski Przegląd Gospodarczy” będą zasilali artykułami: profesor Ludwik Krzywicki, kierownik Instytutu Gospodarstwa Społecznego, p. Stefan Sziwulski, redaktor kwartalnika naukowego „Ekonomista”, Dr. Herman Diamand, poseł na Sejm Ustawodawczy, p. Stanisław Kempner, dyrektor Banku Handlowego w Warszawie i profesor Antoni Sujkowski, z Głównego Urzędu Statystycznego w Warszawie.

Treść pierwszego numeru przedstawia się bardzo korzystnie. W artykule 6 „Przemysł węglowy na polskim Śląsku” p. K. Caspari wyczerpująco traktuje kwestję produkcji węglowej i w obszernej szczegółowej tabeli zestawia cyfry odnoszące się do produkcji w roku 1913 i 1920. Inżynier Roman Brzeski zadaje pytanie: „Jakie są w najbliższym czasie widoki zbytu węgla z polskiej części Górnego Śląska?” i na podstawie cyfr i rozważań dochodzi do wniosku, „że na rozwój górnośląskiego przemysłu węglowego możemy spoglądać spokojnie nie tylko w najbliższej ale i w dalekiej przyszłości”.

Cenne wiadomości z zakresu kopalnictwa śląskiego przynosi rubryka „Przemysł górniczy” a w „Kronice” znajdujemy wiadomości o bieżących sprawach gospodarczych, z uwzględnieniem interesów Górnego Śląska. Wkońcu wyciągi z rejestrów handlowych, prowadzonych przy sądach okręgowych w polskiej części Śląska podają przegląd nowo powstałych i zarejestrowanych firm jakoteż towarzystw akcyjnych.

Zewnętrzna forma pisma, bardzo poprawna polszczyzna i staranna korekta, powinny niemało się przyczynić do powodzenia „Przeglądu”, który ze strony społeczeństwa polskiego na Śląsku i poza Śląskiem zasługuje na najszczerze i najszerze poparcie. Jak na dzisiejsze stosunki, względnie przystępna cena pisma 75 marek za zeszyt (będzie również zachęcała do nabywania i prenumerowania „Śląskiego Przeglądu Gospodarczego”).

Dookoła konferencji genueńskiej.

Prezydent Poincare o Genui.

Paryż, 5. 4. (Pat.) W ustępie swego przemówienia, wygłoszonego w Izbie, poświęconym konferencji genueńskiej Poincaré oświadczył, że program konferencji wydał mu się trochę za ogólnym i niepokojącym. Premier obawiał się mianowicie, aby nie powstały nieporozumienia co do paragrafu trzeciego, dotyczącego poszanowania istniejących traktatów. Poincaré uważa, że poszanowanie traktatów powinno górować nad całym programem. Z tego względu wystosował on do państw sprzymierzonych memoriał, domagający się wyjaśnienia szczegółowych określeń oraz gwarancji w odniesieniu do sprawy podjęcia stosunków ekonomicznych z Rosją. Memoriał ten został słusznie zrozumiany przez sojuszników, jako wyraz chęci do lojalnej współpracy na konferencji genueńskiej.

Omawiając sprawę konferencji w Boulogne, Poincaré oznajmił, że wspólne sprawozdanie, zredagowane po serdecznej wymianie zdań z Lloydem Georgiem, jest stanowczą odpowiedzią na przemówienie Rathenaua, który przypisuje Francji roszczenie sobie dumnych pretensji do odniesienia zwycięstwa nad sprzymierzeńcami. Francja pragnie tylko wraz z sprzymierzeńcami bronić wspólnych praw oraz wspólnych interesów. Poincaré starał się zrealizować to pragnienie, porozumiewając się w Boulogne z Lloydem Georgiem i w Paryżu z Schanzerem. Ani mowa Wirtha ani przemówienie Rathenaua, ani wreszcie głosowanie w parlamencie niemieckim nie zmienia zupełnie jasnej polityki francuskiej.

Podkreśliwszy nienaruszalność traktatu wersalskiego oraz postanowienie wyłączenia z konferencji genueńskiej wszelkiej dyskusji, w sprawie decyzji komisji odszkodowawczej, Poincaré oświadczył, że gdyby przeszło się nad tem do porządku dziennego, powróciłibyśmy do stanowiska swobody w działaniu. Premier jest jednakże przekonany, że sprzymierzeni są w tem zgodni z Francją, aby nie przechodzić nad powyższą sprawą do porządku dziennego. Poincaré zaznaczył,

iz podkreślił, że konferencja genueńska nie powinna stać się instytucją stałą, która by nieznacznie zajęła miejsce Ligi Narodów. Premier nie dopuści do utworzenia nowej linii narodów z udziałem Niemiec i Rosji bez uprzedniego zbadania prośby o dopuszczenie tych państw. Uznanie Sowietów nie mogłoby być rozważane przed wyraźnym przyjęciem przez nią warunków, ustalonych na konferencji w Cannes, których spełnienie ponadto byłoby kontrolowane. Sprawa ta będzie rozważana dopiero pod koniec konferencji. Francja będzie mogła swobodnie przyłączyć się do tej decyzji, jaka będzie powzięta w tej sprawie, albo też nie przyłączyć się do niej.

Na koniec Poincaré poruszył sprawę dotyczącą ogólnej odbudowy Europy. Premier oświadczył, że jeżeli w toku badań jednej z tych kwestii delegaci mocarstw na konferencję odwołają się do postanowień traktatu, jeżeli wypadnie im w związku z omawianiem sprawy kredytowej poruszyć sprawę pożyczek międzynarodowych i w związku z pożyczkami międzynarodowymi dotknąć sprawy wiarygodności francuskich i odszkodowania, to w tym wypadku potrzeba, aby zgodnie rozumiano, że cyfry wiarygodności francuskich i sposoby ich spłat ustalone przez sojuszników, będą uznane za dane, których nie można naruszyć. Dane te będą uważane za punkt wyjścia, który jednak nie będzie mógł być zmieniony, za podstawę na której trzeba się będzie oprzeć jednakże bez naruszenia jej samej. Sojusznicy są zgodni z Francją w zapamiętywaniach na tę sprawę, co też Poincaré nie wątpi, że wymienione warunki będą poszanowane. Pod tymi warunkami Francja uda się do Genui, nie tylko w tym celu, aby spełnić zobowiązania, przyjęte na konferencji w Cannes, lecz również i dlatego, że chce pracować możliwie najlepiej wspólnie z innymi narodami, nad dziełem, które zawiera niebezpieczeństwa, dobrze znane mówcy, a które jednakże nie jest pozbawione cech wielkości. Francja będzie się starała mimo wszelkich trudności uczynić dzieło mocnem i trwałem.

Ciekawe szczegóły z przygotowań do konferencji w Genui.

Genoa, 5. 4. (Pat.) Przygotowania urzędowe w Genui czynione są tak, jak gdyby konferencja miała trwać 2 miesiące, wszelako według ogólnego przypuszczenia Lloyd George zabawi tylko dwa tygodnie.

Sztab prasowy składa się z 700 dziennikarzy, którzy będą zdawali sprawę z pracy 1500 delegatów. Między dziennikarzami znajduje się też korespondent pisma chińskiego, istniejącego już lat 2200.

Sprawa pomieszczenia przyczynia trudności albowiem żadna delegacja nie chce zamieszkać w Rapallo. Według wszelkiego prawdopodobieństwa pomieszczeni będą tam eksperci Ligi Narodów, o ile przyjadą. Obecnie czynią się ostatnie przygotowania w Królewskim Pałacu, gdzie Konferencja otwarta będzie w dniu 10. kwietnia. Pałac cały jest wspaniale udekorowany. Cały szereg sal przebudowane jest na mniejsze lokale. W pałacu San Giorgio, gdzie odbędą się posiedzenia plenarne, zbudowana jest galeria dla 300 osób, która oddana jest do dyspozycji żurnalistom. Dla dziennikarzy urządzony jest oprócz tego osobny dom w rodzaju hotelu, w którym każdy ma osobny pokój. W celu rozmieszczenia delegacji 31 państw w liczbie około 2 tysięcy osób, rząd włoski zarekwirował wszystkie hotele w Genui i liczne hotele i wille w okolicy. Angielską delegację zamieszka w hotelu Miramary, który jest najpiękniejszym hotelem w Genui. Każdemu z kierowników delegacji stoją do dyspozycji wille prywatne,

gdzie mają bezpośrednie połączenie telefoniczne i telegraficzne z główną centralą w Genui. We wszystkich hotelach z powodu przypuszczalnych bankietów nagromadzono ogromne ilości żywności i delikatesów. 500 samochodów stoi do dyspozycji delegatów. Szoferów angażowano w całych Włoszech. Cała armja kelnerów, kucharzy i innego personelu znajduje się w Genui. Interesujące są przygotowania policyjne. Tyśiące karabinierji królewskiej gwardji powołane są do Genui, aby strzedz bezpieczeństwa delegacji, mianowicie Rosjan.

Kancelarz Wirth jedzie do Genui.

Berlin, 5. 4. (Pat.) Kancelarz Rzeszy dr. Wirth dzisiaj wieczorem uda się w podróż do Genui. Kancelarz pojedzie najpierw do Frankfurtu nad Menem a następnie zwiedzwszy targi we Frankfurcie, uda się do Freiburgu, gdzie w sobotę połączy się z niemiecką delegacją, jadącą do Genui.

Ojciec św. w sprawie konferencji w Genui.

Wiedeń, 5. 4. (Pat.) Donoszą, iż pogrzeb zmarłego króla Karola odbył się dzisiaj w Funhal. Zwłoki były ubrane w węgierski mundur polowy. Król hiszpański wysłał na uroczystości pogrzebowe swego przedstawiciela.

Pogrzeb b. cesarza Karola.

Berlin, 5. 4. (Pat.) Do Londynu nadeszła z Rzymu wiadomość, iż Ojciec św. Pius XI. w najbliższych dniach wyśle notę do głównych kierowników konferencji genueńskiej, w której przedłoży stanowisko Watykanu w sprawach, nad którymi konferencja genueńska obradować będzie.

Polska.

Z finansów polskich.

Stosunki finansowe w Polsce poprawiają się stopniowo. „Monitor Polski”, omawiając sprawozdanie Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej z dnia 20. marca, zaznacza z naciskiem, że poraz pierwszy od istnienia tej kasy ilość banknotów będących w obiegu, zmniejszyła się o 1200 milionów marek oraz że dług skarbu państwa w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej zmniejszył się o 3½ milarda marek. — Jestto wszystko dowodem, że finanse Polski są na całkiem dobrej drodze do uzdrowienia.

Liga Narodów w obronie więźniów polskich w Kownie.

Warszawa, 4. kwietnia. Hymans wysłał do Jurgutisa w Kownie pismo imieniem Ligi Narodów o uwolnienie polskich więźniów politycznych.

Czego będą się domagały państwa bałtyckie w Genui.

Ryga, 4. 4. „Łatw. Kar.” podaje, że estoński poseł w Berlinie Meningen oświadczył, że republiki bałtyckie będą się domagały w Genui przedewszystkiem: 1) zlikwidowania kwestji rosyjskich długów przedwojennych, ponieważ kwestja ta została już uregulowana w umowach z Rosją i 2) zmniejszenia zbrojeń, szczególnie zredukowania czerwonej armji, ponieważ obecna jej liczebność naraża państwa ościennie na olbrzymie wydatki.

Anglija.

Przed nowym atakiem na Lloyd Georgea.

London, 5. 4. (Pat.) Wczorajsza mowa Lloyd Georgea wywołała w wszystkich politycznych kołach ożywioną dyskusję. Wszędzie panuje wrażenie, iż mowa ta jest jednym z największych wysiłków Lloyd Georgea. Ostatnie posiedzenie gabinetowe przed odjazdem premiera angielskiego do Genui odbędzie się jutro. Prawdopodobnie Lloyd George przyjęty będzie jeszcze przed swoim odjazdem przez króla angielskiego. W izbie gmin ma się dzisiaj jeszcze raz sprokować Lloyd Georgea do otwartej walki. Sir Johnson Hicks wniosie odpowiednią drogą Lloyd Georgeowi rezolucję. Debata jednak nie przybierze nadto gwałtownego charakteru. Jest pewnem, że Lloyd George weźmie udział w tej debacie.

Niemcy.

Echa zamachu na Miljukowa.

Berlin. W ubiegłym tygodniu późnym wieczorem stolica Rzeszy została zaalarmowana wieścią o zamachu dokonanym na prof. Miljukowa, byłego ministra spraw zagranicznych w gabinecie ks. Lwowa, i o przypadkowym zamordowaniu senatora i byłego kamerjunkra dworu cesarskiego Nabokowa. Mordercami byli dwaj porucznicy z armji mikołajewskiej Piotr Bork-Szabelskij i Sergiusz Taborickij. Obaj przybyli do Berlina na kilka dni przed zamachem z Monachjum, zamieszkali tutaj w hotelu, a we wtorek udali się do Filharmonji na odczyt prof. Miljukowa: „Rosja i Ameryka”, aby w myśl z góry powziętego planu zamordować głównego przywódcę kadetów i pomścić w ten sposób obalenie cesarstwa rosyjskiego.

Plan ich jednak nie udał się. Kiedy bowiem autorzy planu rozpoczęli beładną strzelaninę z brownin-gów do powracającego z trybuny na swoje miejsce Miljukowa, rzucili się na nich senator Naboków, a jednocześnie ktoś inny podstawił prędko nogę Miljukowowi, aby ten upadł na ziemię.

W czasie szamotania się ze sprawcami zbrodniczego czynu jednemu z nich udało się odepchnąć Nabokowa, a następnie mu wpakować kulę w plecy.

Po dokonanych zamachu jeden z morderców wskoczył na trybunę i krzyknął z całych sił: „Oto jest zemsta ze obalenia cesarza Mikołaja i monarchji!”

Z kolei mordercy dawszy jeszcze szereg strzałów bez określonego celu, usiłowali ratować się ucieczką, lecz zostali spostrzeżeni przez tajnych agentów i aresztowani.

Oprócz nich aresztowano również studenta Włodzimierza Kujarowicza, podejrzanego o współudział w zamachu, co jednak ustali dopiero dalsze śledztwo.

Plan zamordowania Miljukowa istniał już od dość dawna i miał być sygnałem do całego szeregu zamachów ze strony monarchistów rosyjskich na osoby, podejrzane o współwinę w obaleniu monarchji rosyjskiej.

Plan działalności tej został ustalony na dłuższy przeciąg czasu na zjeździe dnia 10-go marca w Monachjum, gdzie rosyjscy monarchiści porozumieli się z niemieckimi, którzy pozostawali w kontakcie z mordercami Erzbergera.

W związku z zamachem na Miljukowa aresztowano w środę rano 30 Rosjan w pewnej restauracji na placu Nclendorfa. Rosjani ci, podający się za przedstawicieli prasy rosyjskiej w Niemczech, a będący w rzeczywistości monarchistami, obradowali tam już od trzech dni. Zostali oni wykryci przez tajnych agentów policji, władających rosyjskim językiem, i zaraz po aresztowaniu odprowadzeni na policję.

Rozczarowanie w Niemczech.

Wiedeń, 4. kwietnia. „Wiener Allg. Ztg.” donosi, że mowa Lloyd George'a wywarła na giełdzie niemiec-

Mowa p. Ministra Olszowskiego

pełnomocnika polskiego wygłoszona dnia 23. marca 1922 na Publicznem posiedzeniu polsko-niemieckiej konferencji dla spraw Górnego Śląska, w Genewie.

Artykuły 92 i 297 Traktatu pokojowego wersalskiego bezsprzecznie przyznają to prawo Polsce i określają warunki, do których będzie musiała się stosować w tej sprawie. Chodzi tu o warunki następujące:

a. Sumy otrzymane z likwidacji mają być wypłacane wprost stronie uprawnionej.

b. Na wypadek, gdyby strona uprawniona dowiodła przed Mieszanym Trybunałem Rozjemczym, przewidzianym w dziale VI, że warunki sprzedaży albo zarządzania rządu polskiego, nie przewidziane przez ogólne ustawodawstwo polskie, w nieprawidłowy sposób niekorzystnie wpływały na cenę, wówczas Trybunał ten będzie miał możność przyznać należyte odszkodowanie, które ma wypłacić rząd polski.

Przejdę zaraz do naszkicowania historycznej genezy wspomnianych artykułów Traktatu wersalskiego, później zaś poruszę stronę prawną, o którą głównie chodzi w zajmującej nas sprawie.

Jeżeli w ten sposób przerywam moje ekspozycje, to tylko dlatego, że w swoim przemówieniu, p. minister Schiffer uważał za stosowne wspomnieć o przeszłości i przedstawić politykę pruską odnośnie do żywiołu polskiego na Górnym Śląsku jako środek obronny, bo wszelkie tendencje germanizacyjne były rzekomo tej polityce zupełnie obce.

Co do mnie, to nie uważałem za stosowne w dzisiejszych naszych rozprawach powoływać się na wspomnienia z przeszłości, albowiem byłem zdania, i dotychczas zdania tego nie zmieniłem, że tego rodzaju wspomnień należałoby raczej unikać.

Wbrew więc moim zamiarom i tylko na skutek pewnego ustępu w mowie p. Schiffera, czuję się zmuszony wyrazić moje zdanie w sprawie germanizacji na Górnym Śląsku.

Otóż Panowie, Górny Śląsk padł ofiarą germanizacyjnej polityki niemieckiej, zupełnie taksamo, jak inne części państwa niemieckiego, zamieszkałe przez Polaków.

Począwszy od 1872 roku nie było ani jednej polskiej szkoły na Górnym Śląsku, aczkolwiek według urzędowej statystyki z 1910 roku, liczba Polaków wynosiła 1 250 000, podczas gdy Niemców było tylko 700 000. Również żaden sędzia, żaden prokurator, żaden państwowy urzędnik, żaden lekarz powiatowy narodowości polskiej nie był dopuszczony do urzędów na Górnym Śląsku.

Urzędnicy kolejowi Polacy, których liczbę ograniczano do minimum i którzy zajmowali tylko niższe stanowiska nie mieli prawa prenumerowania pism polskich. Rozporządzenie Rady Ministrów z 1886 r. stanowczo zakazywało Polakom zajmować urzędy państwowe w wschodnich częściach Niemiec.

W 1889 roku zakazano studentom polskim zakładać stowarzyszenia, a towarzystwa składające się z Górnoszlązaków, zostały rozwiązane.

W gimnazjach, uczniowie nie mieli prawa rozmawiać po polsku i to pod grozą wydalenia z zakładu.

Nauczyciele w szkołach otrzymywali nagrody za germanizowanie polskich dzieci.

Dnia 10. sierpnia 1904 roku uchwalono ustawę zwaną „Gesetz betreffend die Gründung neuer Ansiedelungen“ (Preussische Gesetzsammlung 1904 strona 227).

Zastosowanie tej ustawy doprowadziło do zajścia, które w obecnych czasach wydaje się wprost nieprawdopodobnem. Niejaki Chrószcz napróżno prosił o pozwolenie wybudowania chaty na swoim własnym gruncie, w której to chacie chciał ulokować żonę i dzieci. Postanowił on więc wykopać sobie podziemną norę, do której wstawił piecyk. Władze pruskie uznały, że istnienie tej jamy sprzeciwiało się ustawie i wydały rozkaz wypędzenia jej mieszkańców. Gdy żandarm zjawił się w celu wykonania tego rozkazu, zrozpaczony Chrószcz zabił go na miejscu, a potem sam popełnił samobójstwo. Opinia publiczna w Europie i Ameryce zareagowała wtedy bardzo gwałtownie przeciwko tej pruskiej polityce.

Oto wybitne przykłady polityki pruskiej stosowanej na Górnym Śląsku w celach tylko obronnych, jak twierdzi p. Minister Schiffer.

Panie Prezydencie i Szanowni Panowie! Czy można pojąć, żeby taki kolos, jak Niemcy, który przez lat dziesiątki niepokoił świat cały, mógł się uciekać do takich „deienzywnych” metod przeciwko żywiołowi polskiemu zamieszkującemu część jego obszarów?

Nie, nie o obronę chodziło polityce Niemiec. Przeciwnie była to wojna zaczepna, która miała na celu wytopienie polskości.

kiej przynębiające wrażenie, gdyż widać z niej, że marzenia o możliwości zmian traktatu wersalskiego są mirzonką. Na mowę tę giełda zareagowała znaczną zwykłą walut zagranicznych i dalszym spadkiem marki niemieckiej na giełdzie Zurychu.

Rosja.

Z kongresu sowjetów.

Ryga, 4. 4. (Pat.) 11. Kongres sowjetów uchwalił na ostatniem swoim posiedzeniu następującą rezolucję: Kongres godzi się na polityczną agitacyjną linję

Pozwalam sobie również zwrócić uwagę, że wybory do sejmów prowincjonalnych opierały się przed rewolucją w Niemczech na systemie trzech kurji, który to system wyborczy zapewniał wielkie korzyści sferom zamożnym ze szkodą ubogiej ludności.

Ustawa uchwalona w czasie rewolucji 18. lutego 1919 (należy to podnieść jako fakt szczególnie charakterystyczny (zniosła ten system wyborczy dla całego państwa niemieckiego z wyjątkiem jednak Górnego Śląska, Poznańskiego i Zachodnich Prus.

Jednem słowem Panowie, polityka niemiecka w stosunku do Śląska da się określić w sposób następujący:

Z jednej strony dążono do zproletaryzowania żywiołu polskiego, z drugiej zaś do zniszczenia jego sił intelektualnych.

Historja postanowień, zawartych w artykułach 92 i 297.

Przechodzę teraz do skreślenia historycznej genezy postanowień, za wartych w artykułach 92 i 297 Traktatu wersalskiego.

Rozważania te okazały się bardzo pożytecznymi dla wyświetlenia zagadnień, które nas obecnie zajmują.

Dnia 26. lutego 1919 roku, Rada Najwyższa powierzyła Komisji, zwanej „dla spraw polskich” a składającej się z przedstawicieli Mocarstw Sprzymierzonych i Stowarzyszonych, zadanie oznaczenia granicy pomiędzy Polską a Niemcami. Komisja ta, jednogłośnie uchwaliła włączyć cały Górny Śląsk do Polski. Raport rzeczony Komisji, o ile chodzi o Górny Śląsk, został przyjęty przez Radę Najwyższą w dniu 19. marca 1919 r. Rada Najwyższa zatwierdziła równocześnie polsko-niemiecką granicę proponowaną przez tę Komisję.

Górny Śląsk został więc według warunków pokojowych, przyznany Polsce bez żadnych zastrzeżeń i formalności.

Dnia 29. maja 1919 hr. Brockdorff-Rantzau złożył prezydentowi Konferencji pokojowej „Uwagi Delegacji Niemieckiej, dotyczące warunków pokoju”, w których to uwagach twierdził, że nie nie usprawiedliwia przyznania Górnego Śląska Polsce.

Na skutek tego protestu, Rada Najwyższa ponownie rozpatrywała tę sprawę i postanowiła zmienić warunki pokoju jakoteż zarządzić na Górnym Śląsku plebiscyt. Dnia 4. czerwca 1919 roku utworzono „Komisję dla oznaczenia wschodnich granic Niemiec”. Polecono jej przygotować nowe klauzule dotyczące Górnego Śląska.

Komisja ta miała zmienić warunki pokojowe, na podstawie następujących zasad:

Wprowadzić zmianę w zastosowaniu do Górnego Śląska części III i IV klauzul gospodarczych, o ile chodzi o niemieckie dobra państwowe; zmienić procedurę mającą być stosowaną do dóbr likwidowanych przez rząd polski oraz do indemnizacji właścicieli, na wypadek gdyby plebiscyt doprowadził do przejścia pod suwerenność polską znacznej części Górnego Śląska.

Komisja ta ukończyła swoje prace dnia 10. czerwca 1919 i ustaliła pomiędzy innemi tekst następujący:

Wbrew postanowieniom artykułów 296 i 297, oraz ze względu na specjalne warunki, w których się odbywa przyłączenie Górnego Śląska do nowopowstałego państwa polskiego wszelkie majątki, prawa i udziały obywateli niemieckich, mogące być przebrane na Polskę wskutek wejścia w życie obecnego Traktatu nie będą mogły być zlikwidowane przez rząd polski na mocy artykułów 296 i 297, jak tylko po uwzględnieniu następujących postanowień:

a) Sumy otrzymane z likwidacji będą musiały być wypłacane wprost stronie uprawnionej.

b) w razie gdyby wymieniona strona stwierdziła przed mieszanym Trybunałem rozjemczym, przewidzianym w dziale VI albo przed arbitrem wyznaczonym przez tenże Trybunał, że warunki sprzedaży albo zarządzania wydane przez rząd polski, nie przewidziane przez ogólne ustawodawstwo polskie niesłusznie spowodowały przyznanie zbyt niskiej ceny, wówczas Trybunał lub arbiter będą mieli możność przyznać stronie uprawnionej słuszne odszkodowanie, które wypłaci rząd polski.

Ponieważ hr. Brockdorff-Rantzau przedłożył krytykę cytowanego ustępu, przeto prezydent Rady Najwyższej odpowiedział mu w sposób następujący: (Odpowiedź Państw Sprzymierzonych i Stowarzyszonych na uwagi Delegacji niemieckiej, patrz strona 52 i 54).

(Ciąg dalszy nastąpi.)

lucję: Kongres godzi się na polityczną agitacyjną linję centralnego komitetu wykonawczego, ponieważ polityka ta zapewnia jedność partji. Kongres stwierdza, iż dotychczasowe zarządzenia są ostateczne i dalszych ustępstw wobec kapitału prywatnego być nie może. Głównem zadaniem po ukończeniu cofnięcia się z dotąd zajmowanej polityki jest przegrupowanie sił partyjnych. Centralny Komitet Wykonawczy musi stać się organem dla wypracowania ustawodawstwa celem odbudowy rolnictwa, przemysłu i finansu.

Wiadomości lokalne

W sprawie broni w Gliwicach.

Katowicka filja „Pał” donosi w uzupełnieniu wczorajszej wiadomości o konfiskacie broni i amunicji niemieckiej w Gliwicach dowiadujemy się, że karabinów maszynowych znaleziono tam 15, oprócz tego całą kompletną radiostację. W związku z tem wykryciem broni nastąpiły w dniu dzisiejszym dalsze aresztowania.

Stypendja dla lekarzy walczących z epidemią.

Komisja sanitarna Ligi Narodów ustanowiła kredyty dla lekarzy, którzy pragną się specjalnie poświęcić studjom nad zwalczaniem epidemii. Dla Polski wyznaczono 7 stypendjów, na które kandydatów ma przedstawić rząd polski.

Spór o nową siedzibę niem. dyrekcji kolei.

Pomimo krążących w ostatnim czasie pomiędzy urzędnikami kolejowymi pogłosek, jakoby nową siedzibę niem. dyrekcji kolejowej, która się po objęciu władzy przez Polskę, z Katowic wyprowadzi, przeznaczono ostatecznie do Opola, sprawa ta nie została jednak jeszcze rozstrzygnięta. Gazety niem. dementują poprzednio przez nich podane wiadomości. O nowej siedzibie dyrekcji rozstrzygać będzie cały gabinet niemiecki, któremu przedłoży kanclerz sprawę tę do uregulowania.

Naokoło autonomii.

W tych dniach odbyło się w Paczkowie, najdalszym zakątku zachodnim Górnego Śląska, zebranie zwołane przez centrowców. Przemawiał tam najprzód poseł Ehrhard o ogólnej polityce centrowej, a potem ks. Ulitzka o autonomii dla tej części Górnego Śląska, która przy Niemczech pozostanie. W mowie ks. Ulitzki był najciekawszy nowy zwrot myśli w sprawie rzecznej autonomii; ks. Ulitzka dowodził, że najprzód należy przez osobne głosowanie stworzyć z Górnego Śląska autonomiczne państwo związkowe, a potem należy w drodze układów z rządem pruskim zrzec się tejże autonomii za przyznanie ze strony rządu pruskiego p-wnych odrębnych politycznych korzyści dla Górnego Śląska. To wszystko znaczy, że już nawet ks. Ulitzka zaczyna się cofać w sprawie autonomii, której właściwie sam nie chce.

Po takich wywodach ks. Ulitzki rozpoczęło dyskusję na temat autonomii. Przemawiali mówcy z różnych partii, ale niemal wszyscy — i także centrowcy — opowiedzieli się przeciwko autonomii dla Górnego Śląska. Jeden z mówców dyskusyjnych, socjalista Cyrus, oświadczając się przeciw autonomii, zaznaczył, że ks. Ulitzka wycofuje się z autonomii i odwrót swój zakrywa kanonadą (Rückzugskanonade). Inny mówca, konserwatywny sędzia Kuntze z Opola, wywodził, że z wszystkich argumentów i dowodów ks. Ulitzki w sprawie autonomii uznaje za słuszny tylko jeden, to jest że centrowcy przyrzekli podczas plebiscytu ludności górnośląskiej autonomię i teraz chcą przyrzeczenia dotrzymać, ale to przyrzeczenie nie może obowiązywać członków stronnictwa centrowego — co najwyżej obowiązuje ono tylko przywódców centrowych a nie ogół centrowców. Tenże mówca zaznaczył także, iż Polacy i Francuzi żywo sobie życzą autonomii dla Śląska po stronie niemieckiej, i że to już jest dostatecznym powodem, aby autonomię odrzucić.

Przemawiali jeszcze inni przeciwnicy autonomii, i tak stało się, że zebranie centrowców, które trwało od godz. 8 do popołnocy, skończyło się niepowodzeniem centrowej myśli autonomicznej. W ostatnim czasie autonomia ma coraz mniej zwolenników a coraz więcej przeciwników wśród Niemców, nie wykluczając centrowców, ale chodzi tu zawsze tylko jeszcze o różnego rodzaju przywódców niemieckich; autonomia będzie zależeć od tego, czy cała ludność we większości swej oświadczy się za autonomią albo przeciwko niej. W każdym razie walka o nią będzie bardzo trudna i ciężka, bo wszystkie partie niemieckie są przeciw autonomii z wyjątkiem partii centrowej, ale i partja centrowa sama się już chwiewie w tej sprawie.

Krół. Huła.

Nowy kontroler miasta. Na miejsce odwołanego kontrolera miasta, Comandera Peile, został powołany na to stanowisko p. major Trogood, który dotychczas był doradcą przy dyrekcji kolei państwowej w Katowicach.

Licytacja zastawów. Dnia 7. i 8. kwietnia r. b. rano od godz. 9-tej odbędzie się w miejskim lombardzie przy ul. Bytomskiej publiczna licytacja zastawów, złożonych w czasie od 17. 5. — 8. 8. 21 r. pod nr. 66 256 do 70 000. Do licytacji będą oddane te przedmioty, które później nie zostały z powrotem wykupione. P. i. znajduje się w zastawach jeden aparat operacyjny (kinematograficzny) Pathe wraz z wszelkimi przyborami, który można oglądać w czwartek, pomiędzy 12—1 w południe w lombardzie.

„Gwiazda Syberji”. W sobotę, dnia 8. kwietnia b. r. zjeżdża do Król. Huły zespół teatralny pod kierownictwem art. dram. Leona Frakowskiego znanego ze swej artystycznej działalności na Górnym Śląsku. Zespół odegra na sali „Hrabia Reden” przepiękny dramat w 4 aktach hr. Starzyńskiego p. t. „Gwiazda Syberji” rzecz osnuta na tle prześladowań naszych rodaków w kopalniach Syberji. Część dochodu z przed-

stawienia przeznacza kierownictwo na sieroty po poległych powstańcach.

Strejk malarzy. Jak komunikuje związek towarzyszy malarzkich, wstąpił członkowie jego w strejk, ponieważ pracodawcy ich nie zgodzili się na żądania o podwyższeniu zarobków.

Katowice.

Rewizje na tramwajach. Wskutek rozgraniczenia obwodu przemysłowego stanie się po ostatecznem objęciu władz przez oba państwa rewizja celna na tramwajach konieczną. W tym celu też przedstawiła dyrekcja górnośląskich tramwajów sprawę delegacji do rokowań górnośląskich podczas ich pobytu w Katowicach, aby osiągnąć możliwie największe ulgi i aby ruch tramwajów najmniej na tem ucierpiał. Rewizja ta odbędzie się już podczas jazdy, tylko pasażerzy z większym bagażem muszą na pograniczu zsiąść i poddać się ścisłej rewizji w osobnych domkach celnych, które będą na każdym przejściu granicznym wystawione. Dyrekcja tramwajów przypuszcza, że w ten sposób daje się ogólnie utrzymać obecny rozkład jazdy i tylko na pograniczu przystaną tramwaje na czas 2 minutowy celem załatwienia formalności paszportowych itp. Mniejszych zmian rozkładu nie można jednak uniknąć.

Poświęcenie nowej instytucji bankowej. W ubiegłą sobotę odbyła się uroczystość poświęcenia Górnośląskiego Banku Handlowego, który założył swe oddziały w Katowicach i Sosnowcu. G. B. H. został już założony po ukończeniu wojny, lecz wskutek rozstrzygnięcia genewskiego przełożył swą siedzibę z Bytomia do Katowic, otwierając zarazem nową filję w Sosnowcu. Oddział bytomski pozostaje mimo to nadal istnieć Obrządku poświęcenia św. dokonali miejscowi proboszcze.

Falszywe stu-markówki. Tutejsza policja przyaresztowała w tych dniach pewnego żydka, który zamierzał, na ostatnim targu zapłacić towar zakupiony fałszywą stu-markówką. Również przyłapała policja pewnego kieszonkowca, który usiłował skraść pewnej kobiecie z kieszeni portmonetkę, zawierającą dość pokątną sumę.

Laurahuta.

Ofiara własnej nierozwagi. W wtorek wieczorem został tu zastrzelony mistrz piekarski Michalski zamieszkały w Król. Hucie przy ul. Bytomskiej 61. M. wracał ze swym powozem właśnie do domu i pędził ulicą Hilgera w tak szybkim tempie — w dodatku z palącą się niedostatecznie latarnią —, że zwrócił uwagę przechodzącej tam patrolki straży gminnej, która wezwała go, aby przystanął. Zamiast zadość uczynić temu wymaganiu, uderzył on, jak donosi relacja straży gminnej, jednego strażaka tak silnie łaską w głowę, że ten upadł na ziemię bezprzytomny. Reszta urzędników puściła się jednak za powozem w pościg i jeden z urzędników usiłował wskoczyć na wóz i właściciela ubezwładnić i zatrzymać. Jednak M. zrzucił go z wozu, tak, że niemal nie został przejechany. W tej chwili oddał też jeden strzał na postrach, który prawdopodobnie rozniewiał Michalskiego w tym stopniu, że począł z strażą gminną bójkę. Z zamieszaniu odszedł dalszy jeden strzał, który oddał jeden strażak w obronie swej przed napaścią Michalskiego i który ugodził ostatniego śmiertelnie. Zwłoki jego odstawiono następnie do kostnicy lecznicy hutniczej.

Pszczyna.

8000 mk. nagrody. Dnia 4-go lutego r. b. został wykonany na restaurację Jankowskiego w Mikołowie, w której odbywała się właśnie pewna zabawa, zamach dynamitowy, którego ofiarą padło czterech osób. Prezydent rejencji opolskiej wyznaczył teraz 8000 mk. nagrody za wyśledzenie sprawców.

Bytom.

Związek Zarządów Towarzystw katolickich w Świętochłowicach uchwalił niżej załączoną rezolucję i prosi o jej ogłoszenie w gazetach polskich.

Rezolucja.

My Zarządy reprezentujący 23 Towarzystwa w Świętochłowicach, zebrani dnia 2. kwietnia 1922 r. na sali p. Pawłasa, protestujemy energicznie przeciwko machinacjom i nieczym zamachom pp. Hupki, Kustosa, Piszczyka, Jelenia, Mericka i dr. Płoka, którzy przeciwko Naczelnej Radzie Ludowej spiskowanie przedsięwzięli. Potępiamy pracę ich jak najsurowiej i żądamy, aby ich do odpowiedzialności pociągnięto i stosownie ukarano. Ich postępowanie bowiem mogłoby zakłócić spokój na naszym Górnym Śląsku i ewentualnie doprowadzić do krwi rozlewu.

(Następują podpisy.)

Sława dzielnym wiarusom i świątym Polakom w Świętochłowicach za ich słuszny i rozsądny występ! Tak powinna się bronić cała ludność polska na Górnym Śląsku od szkodliwych poczyniań niektórych ambitnych i samolubnych jednostek, którzy pragną wnieść niezgodę, zamęt i rozpręczenie wszelkich stosunków na Górnym Śląsku. Osobiście w początkach naszych polskich rządów na Śląsku powinniśmy wszyscy unikać wszystkiego, coby mogło spowodować zamęt i rozpręczenie w naszej dzielnicy.

Sensacyjne aresztowanie. Do Bytomia przybył w tych dniach oddział urzędników policji kryminalnej z Berlina, który prowadzi śledztwo w pewnej nowej aferze szyberskiej. A mianowicie chodzi w tym wypadku o dostarczenie ludności biednej towarów włó-

knistych (odzieży, bielizny itd.), które miały być sprzedawane bezpośrednio odbiorcom po cenach zniżonych. Jednak kupcy Hamburger i Neumark sprzedawali przy pomocy prokuratorzy tej firmy, pewnego adwokata Rupela z Berlina, towar ten handlarzom i pobierali z takiej procedury ogromne zyski, oczywiście z wielką szkodą dla klas pracujących, ponieważ przechodziły przez kilka rąk, co znów z natury rzeczy musiało się przyczynić do wzrostu cen w sprzedaży. W ten sposób przeszachrowano, jak donoszą wielkie ilości towarów. Prokuratorja tutejsza, dowiedziawszy się o tych nieczystych manipulacjach, wydała list gończy, na mocy którego przyaresztowano w Berlinie wszystkich trzech oskarżonych, których następnie odstawiono do tutejszego więzienia. Śledztwo nie jest jeszcze ukończone. Z dotychczasowych wyników można jednak wnioskować, iż zyski zaaresztowanych dosięgają kilka milionów marek. Majątek ich w rzeczywistości i depozyta bankowe zostały na zlecenie prokuratorji obłożone aresztem.

Celowe kradzieże. Na kopalni Niemcy w Świętochłowicach kradziono od dłuższego czasu różne części maszynowe z miedzi i mosiądzu. Dopiero w ostatnich dniach przyłapano trzech złodziei, lubowników tych cennych rzeczy; wszyscy pochodzą z niemieckiej części Górnego Śląska, co wśród górników naszych wzbudziło bardzo podejrzliwe wrażenie. Podejrzewają oni bowiem złodziei, że ci stali na żołdzie i usługach niemieckich i systematycznie kradli części maszynowe koniecznie potrzebne do utrzymania w ruchu maszyn i kopalni.

Zabrze

Przyłapanie fałszerzy banknotów. W Rudzie przyaresztowano trzech mężczyzn nazwiskiem Ignacy, Dziura, Franciszek Kusab i Franciszek Kaczmarczyk, którzy puszczali w obieg fałszywe stu-markówki. Zachowaniem swem zwrócili oni uwagę funkcjonariuszy policji na siebie, ponieważ zakupywali po składach niezmiernie dużo i luksusowych rzeczy, a po restauracjach rozpijali się, płacąc oczywiście za najlepsze wina „fałszywymi” banknotami. Przy osobistej ich wizytacji znaleziono jeszcze 17 sfalszowanych stu-markówek.

Nadesłano.

Pielgrzymka do Częstochowy!

Zbliża się miesiąc maj, który jest najpiękniejszym miesiącem na cześć Najśw. Marii Panny i w tym to właśnie miesiącu wyrusza w pierwszą niedzielę majową pielgrzymka od Najśw. Marii Panny na Jasną Górę do Matki Boskiej Częstochowskiej. W sobotę, 6-go maja r. b. odbędzie się msza św. za pątników w kościele parafialnym w Piekarach. W pielgrzymce biorą udział dwa towarzystwa z naszej parafji, a mianowicie Kongregacja Młodzieńców i tow. św. Alojzego z swoją orkiestrą. Uprasza się wszystkich, którzy chcą brać udział w tej pielgrzymce, aby się zgłosili na listę pątników u niżej podpisanego przewodnika najpóźniej do środy, 26-go kwietnia. Powrót z pielgrzymką 8-go maja.

Franciszek Wicik, Wielkie Piekary, ul. Główna 180.

Za redakcję odpowiada: Józef Jarczyk w Król. Hucie, za dział ogłoszeń: Alojzy Ullmann w Rozbarku. Drukiem i nakładem „Głosu Porannego” w Królewskiej Hucie, Rynek nr. 3.

Wiadomości kościelne

Od św. Jadwigi.

Piątek 7. 4. o 1/6 + August Koschmider, o 6 + A. Rud 1 rodz. Bregulla, o 6 1/2 na int. Najśw. S. Jez, o 7 naboż. do Serca Jez., o 8 + P. i M. Joncza.

Od św. Barbary.

Piątek 7. 4. o 6 int. Pluschwik, o 6 1/2 Karol Fischer, o 7 za Bractwo do Serca Jez.

Od św. Józefa.

Piątek 7. 4. o 6 + Franc. i Maria Stoletzki i Krieger Ernest, o 8 do Najśw. Serca Jez.

Kalendarz Towarzyski

Szarlotciniec. W czwartek 6. bm. wieczorem o godz. 6 odbędzie się w lokalu p. Herba znów pierwsza lekcja. Wszelkich starych członków tow. śpiewu Słowiczek uprasza się o liczne przybycie. Goście są mile widziani. Upraszam o punktualność. Zwołujący.

Baczność! Zebranie wszystkich mężów zaufania metalowców Z. Z. P. w czwartek 6go br. o godz. 4 popołud. w Domu Związk. w Król. Hucie przy ul. Rynkowej 3. Ważne sprawy. Zarząd.

Związek kat. mężczyzn. Uprasza się wszystkich amatorów Wenancjusza do zebrania w piątek 7. 4. o godz. 1/2 7 na sali w Domu Zw. Dobroczyńności ul. Stawowa 5. Zarząd.

Kółko śtan. „Piast”. Próby teatralne odbędą się: w piątek o godz. 6-tej w domu Chrześ. Dobroc. przy ul. Stawowej nr. 5 i w niedzielę, o godz. 1/2 9 w Niem. Domu. O punktualne przybycie uprasza się.

Baczność harcerki! Zbiórka w czwartek o godz. 7ej w Reichshofie.

Szan. Członkom Kom. Tow. Czytelnia Ludowej z Król. Huty do wiadomości, że w czwartek 6. 4. o godz. 3 odbędzie się w Katowicach na sali „Zur Erholung” przy ul. św. Jana 10 walne zebranie Tow. Czyt. Ludowych, na które Centr. Zarząd w Katowicach zaprasza wszystkich członków komitetów lokalnych. Wspólny wyjazd z Król. Huty od rynku o godz. 2 1/2 po poł.

Zebranie Tow. „Opieki” w czwartek t. j. 6. 4. 22 o godz. 1/2 3 wiecz. Bardzo ważne sprawy. Komplet wszystkich członków koniecznie pożądanym. Zarząd.

Handel i Przemysł.

Przemysł i finanse. W Gdańsku, dnia 31. u. m., zawiązało się T-wa Akc. „Gryf”. Do założycieli T-wa należą bracia Loszczyńscy z Gdańska, właściciele T-wa Okrętowego tej samej nazwy. „Gryf” utrzymać będzie żeglugę morską osobową i towarową (między in. t. zw. Tracht rybacki) na Bałtyku, a przede wszystkim ruch przybrzeżny. Z dnia 1. 5. rozpocznie stały, codzienny ruch statków „Gryfa” z Gdańska do Sopot, Orłowa, Gdyni, Pucka i na Hel. Statki „Gryfa”, których liczba wynosi obecnie 4, pływają będą pod flagą polską, zaś załogę statku stanowić będą w większości wychowawcy szkoły morskiej w Tczewie. W najbliższych dniach jeden ze statków „Gryfa” wypływa do Finlandji z ładunkiem drzewa.

Niemcy i Polska. Na posiedzeniu Komisji Parlamentarnej Reichstagu Minister Schmidt wygłosił mowę, w której podkreślił, iż wielką wagę przywiązuje do podjęcia stosunków handlowych z Polską. Zawarcie traktatu handlowego między Polską a Niemcami, wpłynie korzystnie na uporządkowanie i organizację rynków wschodnich.

Na miejsce wszechukraińskiej „Czerezwycajki” powstaje „pospolitupraw” (państwowy urząd do spraw politycznych). Naczelnikiem tego urzędu został dotychczasowy Komisarz spraw wewnętrznych Mancew.

Nowy podatek na rzecz głodnych. Wprowadzony na Ukrainie, komisarjat finansów oblicza, że wpływy z tego podatku wyniosą około 4,5 milionów rubli złotych. Napływ głodującej ludności z nad Wołgi i Zagłębia Donieckiego, powiększa się z dnia na dzień. W ostatnich czasach przybyło z głodowych okolic na Ukrainę 24 000 dzieci.

Walka z głodem a władze sowieckie. W Charkowie odbyło się plenarne posiedzenie T-wa ukraińskiego lekarskiego, na którym niektórzy lekarze, którzy powrócili z objazdu terenów głodujących, stwierdzili, że akcja rządów prowadzona jest nieudolnie wogóle, w szczególności zaś daje pole do niezmiernie licznych nadużyć kosztem mrących z głodu. — Władze sowieckie rozwiązały towarzystwo po tem posiedzeniu.

Przewlekanie rokowań przez sowieły. W sobotę 1. b. m. miało się odbyć posiedzenie Komisji Ekonomicznej w sprawie zawarcia traktatu handlowego między Polską, Rosją i Ukrainą. Z powodu nadzwyczajnych zajęć członków delegacji rosyjsko-ukraińskiej posiedzenie Komisji zostało znowu odroczone do wtorku dnia 4. kwietnia r. b.

Sowiety i Niemcy.

Prasa sowiecka podaje wiadomości o kredytach udzielonych Rosji i Ukrainie przez Niemców, oraz o rokowaniach w sprawie rosyjsko-niemieckiej konwencji konsularnej, podkreślając jednocześnie, iż Niemcy może obronić (?) przed Ententą tylko ścisły sojusz z Sowietami.

WĘGIEL.

Katowice. Produkcja węgla na Górnym Śląsku wynosiła od 19—25. marca 630 643 ton węgla. Z tego zużyto dla kopalń 61 068, na deputaty dla urzędników 12 251, na Górny Śląsk wysłano 435 191, do Niemiec 249 441, do Polski 56 898, do Austrii 44 405, do Czechosłowacji 11 626, do Włoch 17 267, do Gdańska 3640, do Kłajpedy 639.

NAFTA.

Lwów, 1. 4. Państwowy Urząd Naftowy wydał pozwolenie na wywóz 5000 ton ropy naftowej do Węgier.

MATERJAŁY BUDOWLANE.

Sosnowice, 1. 4. Wapno za 100 kg. 1400, cement za 100 ko. 2650.

Warszawa, 4. 4. W Ministerjum Skarbu odbyła się konferencja prasowa w sprawie walki z drożyzną. Minister Michalski podał do wiadomości zarządzenia, skim na przeciąg dwóch lat. Linje uruchomione być władze w celu zwalczania drożyzny. Rada Ministrów dnia 30. u. m. zdecydowała wydać rozporządzenie zakazujące wywozu ziemiopłodów i przetworów rolnych, nierogacizny, tłuszczów, nabiału i jaj itp. Pozwolenia na wywóz wydane po 30. marca są nieważne. Przeprowadzone będą rewizje objazdowe w celu dopilnowania, by zakaz wywozu był jak najskrupuletniej przestrzegany przez funkcjonariuszów celnych. P. Minister w dniach najbliższych dokona osobiście objazdu granic. P. Michalski stwierdził jednak, że wszystkie, jaknajbardziej celowe i jak najlepiej pomyślane zarządzenia władz, nie dadzą rezultatów, o ile społeczeństwo nie poprze Rządu i nie podejmie szerokiej akcji zwalczania drożyzny równoległe z akcją rządową.

Poznańska nieoficjalna z dnia 5. IV. 22.

| | |
|----------------------------------|---------|
| A. Akcje Bankowe: | |
| Bank Przemysł | 240 |
| B. Akcje Handlowe i Przemysłowe. | |
| Horzfeld Vikt. | 305 315 |
| Kabel | 145 |

| | |
|--------------------------|-----------------------|
| Wytw. M. Młyn | I—III 360 350 IV. 300 |
| Sarmatia | I 465 480 II 410 |
| Dom Konfekc. | — 325 |
| Papiernia Bydg. | — 290 |
| Pneumatyk | — 150 |
| Krotoszyn ceram. | 155 160 |

Giełda Poznańska oficjalna 5. IV. 22.

| | |
|-----------------------------------|---------|
| Akcje Bankowe: | |
| Bank Związku | — 245 |
| Bank Kwilecki Potocki Sk. | 255 260 |
| Poznań. Bank Ziem. | — 215 |

| | |
|-----------------------------|--------------------------|
| Akcje Przemysłowe: | |
| B. Barcikowski | 190 200 |
| H. Cegielski | 230 235 |
| Centrala Skór | 290 280 |
| C. Hartwig | — 230 |
| Lubań | — 1500 |
| Dr. Roman May | 595 600 |
| Patria | — 610 |
| Centrala Rolników | — 200 |
| Hurt. Droger. | 170 175 |
| Wytwórnia chem. | I-II 235 230 240 III 190 |
| Orient | — 270 |
| Wagon Ostrów | 280 260 270 |
| Ventzki | — 510 |

Giełda Berlińska.

| | |
|------------------------|---------|
| Dewizy z dnia 5. 4. | |
| Amsterdam | 11985,— |
| Buenos Aires | 1124,75 |
| Bruksela | 2686,60 |
| Christiana | 5742,80 |
| Kopenhaga | 6671,76 |
| Stockholm | 7229,70 |
| Helsingfors | 617,20 |
| Włochy | 1686,90 |
| London | 1387,25 |
| New York | 315,35 |
| Paryż | 2889,58 |
| Szwajcaria | 6107,32 |
| Hiszpanja | 4823,95 |
| Wiedeń | 413,— |
| Praga | 585,75 |
| Budapeszt | 3645,— |
| Warszawa | 8,5 |
| Zofja | 210,17 |

Polska marka.

| | |
|---------------------------|-----|
| Król. Huta 5. 4 | 8,5 |
|---------------------------|-----|

Katol. Tow. św. Elżbiety w parafii św. Józefa.

W niedzielę, dnia 9. kwietnia br.
o godz. 1/2 7 wieczorem po raz drugi
w hotelu „Zur Königshütte“
Wielkie

Przedstawienie teatralne na cele dobroczynne.

Program:

1. Przywitanie gości.
2. Przedstawienie:
Św. Franciszek żebrak z Asyżu
Dramat religijny w 5 odsłonach i żywym obrazem
Podczas przerw losowania.
Próba dla dzieci o godz. 11-tej. Wstęp
dla dzieci 2 marki.
Bilety można już nabyć u p. Kuscheł, ulica
Bismarka 45, u p. Szypulla ul. Pudłera nr. 20
i u p. Musioła, ul. Marji 14.
Otwarcie kasy o godz. 6. Początek o godz. 7.
Ceny miejsc: rezerwowane 17 m., miejsce I
13 m., miejsce II. 10 m., miejsce do stania 6 m.

Franciszek Spora
Król. Huta ul. Cesarska 38
— egzam. mistrz dekarSKI —

wykonuje wszelkie prace
w łupku, dachówce, tek-
: turze dachowej itp. :

Blacharstwo budowlane

Instalacja gromochronów

Reperatury tanio i sumiennie.

Polski Bank Handlowy

Centralna Instytucja w Poznaniu, Plac Wolności 8-9

Oddziały górnośląskie: Bytom, Mysłowice,
Królewska Huta, ul. Cesarska, Katowice
Tarnowskie Góry, Zabrze, Pszczyna.

Oddziały poznańskie: Poznań, Stary Rynek,
Gniezno, Kępno, Leszno, Ostrów, Rawicz,
Wągrowiec, Zbąszyń.

Oddziały pomorskie: Grudziądz, Chojnice,
Starogard, Tczew. W. M. Gdańsk.

Oddziały w Kongresówce: Warszawa, Lublin,
Łódź.

Oddziały w Małopolsce: Lwów, Kraków,
Borysław, Dębice, Drohobycz, Jarosław,
Krosno, Nowy-Sącz, Przemyśl, Śniatyn, Sta-
nisławów.

Załatwia wszelkie czynności bankowe:

otwiera rachunki bieżące, czekowe i prze-
kazowe -- dyskontuje weksle -- przyjmu-
je depozyty -- dokonywa wszelkie trans-
akcje giełdowe papierami krajowymi i za-
granicznymi -- wymienia waluty obce
uskutecznia inkasa czeków, walorów itp.

Kawiarnia Kaiser-Café

Królewska Huta, ul. Cesarska.

Dziś w czwartek

KONCERT

NADZWYCZAJNY!

Program doborowy.

O liczny zaszczyt uprasza

Właściciel.

Starsza sprzedawczka

do konfekcji

Pierwszorzędna

sprzedawczka

do towarów krótkich

zaraz ewent. później są poszukiwane

Oferty składać:

Bernhard Riesenfeld,

Król. Huta.

Do stałej ogrodowej
pracy
jest poszukiwana

kobieta.

Król. Huta G. Śl.
ul. Hajducka 12, wila ogrod.

Kupię
żelazną bramę
i żelazne drzwi
dobrze utrzymane.

J. Stypczyński

zakład budowlany prac pod-
ziemnych i nadziemnych
Król. Huta, Hajducka 12
telefon nr. 1473.



Dla Kobiet

Dodatek tygodniowy do „Głosu Porannego”

Polka w rodzinie i społeczeństwie.

Wychowując młode pokolenie, wychowujemy naród, a naród to my wszyscy, to cały lud polski, co wiecznie jak roślina się odradza, co rozwija się i rozkwita na żywej głąbie a wędniej i umiera, gdy mu soków żywotnych zabraknie. Niestety! Na naszej głąbie ciwostów jeszcze pełno; trzeba wiele pracy i trudów, by wyzerzeć zię, które nas niszczy i zabija.

Jeżeli dziś wichry przeciwne naszą łodzią szamocą, to niezadługo zerwać się mogą. Znow burze, które miały być przysłem pokoleniem i zniszczą je, jeżeli Matka-Polka nie wskaże swem dzieciom, jaką do przystani dążyć drogą.

Dziś zadaniem kobiety polskiej jest wytworzyć ludzi dzielnych, odrodzonych o silnych charakterach.

„Wielkiego człowieka matki, musiała być wielka kobieta”, powiada poeta francuski Lamartin. Miarą wartości matki będą jej dzieci. Jakim uczuciem je ożywi, jakim pancerzem je uzbroi, do jakich ideałów i czynów natennie, tacy z nich będą obywatele.

Dusza dziecka to kruszec surowy, z którego umiejętna ręka mateczna wyrzeźbić powinna pełną nadziei istotę na przyszłość.

Szczęśliwa się czujesz jako matka, ale czy ciębie lęk nie ogarnia, gdy myślisz uciekać w przyszłość twego dziecka. A jednak, jego przyszłość we większej części od ciebie zawisła.

Zajmij się dzieciną nie jak zabawką, lecz jako wiotkiem drzewkiem, które jeszcze nanać możesz, ale zarazem podpieścić musisz. Naginaj je umiejętnie w miarę rozwoju a podpory stwórz z miłości do Boga i Ojczyzny! Nuć mu te proste a tak urocze piosenki, które oby były najmiłszem jego młodości wspomnieniem.

Wśród dzisiejszego pokolenia pieśń polska zaczyna zamierać. Przechowują się jeszcze piosenki, ale zazwyczaj bez narodowego podkładu, raczej pieśni okolicznościowe; — hymnów zaś narodowych i tych rzewnych, wstrząsających dumek prawie że nie znamy.

A pamiętajmy, że pieśń polska łączy się duchowo z macierzą, przenosi nad ukołchane brzegi Warty, Wisły, Niemna, Buga i Sanu i koi tęsknotę za krajem na obczyźnie.

A więc dźwięcz pieśni polska już na usiach dzieci, roztudżaj drzemiące instynkty rodzinne, porwij czarę słowa i treści a rozbrzmiewaj chwałę naszych królów i bohaterów. Co pieśń nie dośpiewa, dumka nie donuci — ty matko żywym dopowiedz słowem i utwórz na wieki to, co rozbudzasz w duszy dziecka.

Nad dziećmi pracować trzeba lata całe, a gdy od-

biorą prawdziwe polskie wychowanie, wówczas młodzież, dorastająca czieć będzie narodowe ideały, nie będzie uważała skarbów i pamiątek polskich za łachmany stargane, którymi pomiatat wolno.

A przedewszystkiem Wy Polki z pod Opola, Gliwic, Wielkich Strzelec, Bytomia i Zabrze, w poczuciu grozy położenia uzbrojcie działwę w pancerze obronne przeciw nowym zakusom germanizacyjnym, nie zapomnijcie, że istnieją biednych dzieci, sierot nie mających żadnej opieki i podpory. Tyle z nich zginęło i odpadało od pnia narodowego, to za mało było poświęcenia i miłości u matek górnośląskich.

Tak: — za mało takich Polek, co budzą zarzewie uczuć narodowych w dzieciach i podają im dłoń siostrzaną, aby duchowo i cielesnie nie zmarniały.

Wszystkie Polki - Górnoślązaczki, a zwłaszcza te, na których obowiązki rodzinne nie zaciężyły, powinny do wspólnej stanąć pracy nad odrodzeniem młodego pokolenia. Niestety nasze społeczeństwo posiadało za mało wytrwałości! Pełne zapалу, pełne szlachetnych porywów, żyło szaleem chwili, a ginęło brakiem zogniskowania swoich wysiłków w punkt jeden.

Dla czego taka nieudolność? Dla tego, że prze-mogły wady nasze. One podcinały i podcinają dotychczas zdrowe dążenia i zamiast obrony -sypać szance, kopaliśmy sobie grób.

Te wady i dziś nurtują w społeczeństwie naszym; bo gdy uchylimy rątek zasłony, po za którą często kryje się obojętność do spraw narodowych, tam ujrzymy tylko chęć wywyższenia siebie i zdobycie jak największego majątku.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Domowe sposoby badania produktów spożywczych.

Opracował:

DR. STANISŁAW SERKOWSKI.

Produkty spożywcze bywają często fałszowane lub zepsute, a jako takie mogą być bardzo szkodliwe dla zdrowia.

Poniższe sposoby ułatwiają gospodyniom wykrycie wielu fałszerstw lub zanieczyszczeń.

Każda gospodyni powinna umieć rozpoznać dobre produkty. Probując na rynku czy w sklepie smaku śmietany, twarogu, młeka i innych produktów należy przed spróbowaniem i po każdym spróbowaniu żądać by sprzedający dokładnie wymył i wyczyścił tyżkę, na co gospodynie i kucharki nie tylko nie zwracają żadnej uwagi, lecz — co gorzej — probują którykolwiek z tych produktów, wrzucając pozostałość na tyżce do o-

gólnego naczynia: bardzo łatwo w ten sposób mogą się w ten sposób rozprzestrzenić wszelkie zarazki i powodować różne choroby zakazne wśród próbujących i konsumentów. Jest to wręcz zwyczaj brzydki i bardzo szkodliwy dla zdrowia.

Brońcie się nie tylko przed zafałszowaniem kupowanych produktów szkodliwymi surogatami, ale nie kupujcie wogóle zafałszowanych, bo nawet pozornie najniewinniejsze fałszykiaty mogą przy dłuższem użyciu słać się szkodliwymi, a przytem nigdy nie zastąpią dobrego naturalnego produktu: naprzykład, sacharyna jest przy długotrwałem spożywaniu bezwarunkowo szkodliwa, choć i nie powoduje szybkiej utraty zdrowia a przecież nie może zastąpić posiłnego cukru.

M L E K O.

Ogólne własności:

Mleko dobre jest białe, lub żółtawe, nie niebieskawe, niema tej niebieskiej obwódki przy nachylaniu naczynia. Zapach jest aromatyczny, nie zgnity, w smaku mleko jest słodkawe, przyjemne.

Jeżeli w mleku na dnie zbierze się czerwony osad lub też na powierzchni pływają różnokolorowe plamki, jeżeli mleko jest cuchnące, śluzowate, niebieskawe lub w smaku przypomina mydło — jest wtedy do użytku niezdatne.

Mleko cedić trzeba przez czyste płótno, nalewać do czystego naczynia, a przechowywać w czystem i chłodnem miejscu.

Mleko jest tem pożywniejsze, im drobniejsze po skwaśnieniu daje płatki twarogu.

Śmietanka w mleku dobrem, t. j. niezbieranem i nie rozcieńczonem wodą, wynosi dziesiątą część całego młeka, co wyliczyć możemy, przykładając miarkę do słoika lub szklanki z młekiem. Byłoby bardzo pożądanem, aby wszyscy mleczarze nauczyli się określać tłuszcz w mleku metodą Gerbera i wogóle przeszli kurs mleczarstwa.

Sposób badania:

Łatwo można odróżnić mleko zbierane, sprzedawane zamiast niezbieranego; w mleku zbieranem bowiem śmietanki niema wcale lub też bardzo mało.

Mleko rozcieńczone wodą każda gospodyni rozpozna na mocy następujących danych:

- 1) rozcieńczony produkt ma wygląd wodnisty i różną niebieską obwódkę, przy nachylaniu naczynia;
- 2) kropla takiego młeka, wrzucona do szklanki z wodą, nie pozostawia za sobą wyraźnego śladu, lecz prędko się rozplywa, a mleko nierozcieńczone pozostawia wyraźny zygzakowaty ślad w wodzie; rozcieńczone mleko nie skupia się w postaci kulistej kropelki ani na igle, ani na szklanej lub marmurowej tafl, lecz rozlewa się nieforemnie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Życiorysy sławnych Polek.

I spełniły się słowa Konopnickiej, lud górnośląski zaświadczył nie tylko w dzień plebiscytu głosząc za Polską, że Polska jest jego matką, ale chrztem krwi w trzech powstaniach udowodnił, że jest rodem piastowym.

Oprócz wyżej przytoczonych utworów. Konopnicka napisała dużo wierszy lirycznych, w których opiewa piękność przyrody i uderza w takt geśli wieśniaczej: jak „W górach, Z łąk i pól, Do słonka, Z chaty, Na śniegu, Dziadus itd.

Nie poprzestając na motywach wyżej zaznaczonych rozszerzała poetka zakres swej lyriki, poruszając szereg trapiących ducha problemów współczesnych jak np. w wierszach: Do Kobiety „Sclavus saltans“ (Tańczący niewolnik). Należy dodać, że Konopnicka jest także autorką kilkunastu nowel, wielu studiów literackich, prześlicznego zbioru poezji dla dzieci p. t. „Nowe latko“.

Najobszerniejszem jej dziełem jest epos ludowy: „Pan Balcer w Brazylii“. Tonem głównym eposu jest tęsknota emigrantów amerykańskich do kraju ojczystego. Opisuje w nim Konopnicka trudy, niewygody, nieszczęścia i wyzysk nieświadomych emigrantów polskich, którzy oszukani przez wyzyskiwaczy, myśleli przez emigrację zdobyć majątek, a tymczasem w lasach brazylijskich, spotkali ich nędza, śmierć i głód.

Zastęp polskich literatów posiada jeszcze wiele wybitnych talentów jak: Marj Rodziewiczównę, która napisała powieści: „Straszny dziadzio“, „Kwiat lotosu, Szary proch, Dewajtis, Macierz, Błękitni, Pożary i zgłiszcz, Byli i będą, Anima vilis.

IV.

Na wyżynach życia społecznego, za przykładem księżnej Izabelli Czartoryskiej, stanął wielki szereg Polek, które przez swoje przynioły i ofiarną pracę, szereżyły wśród ludu oświatę i dobre obyczaje.

Lecz nie dość było kobiecie polskiej przewodniczyć i wychowywać młode pokolenie. One również z mężczyznami starały się dać społeczeństwu zdrowy pokarm wskazówek, niejednokrotnie bardzo doniosłego znaczenia zawarty w poezji i powieściach.

Przedewszystkiem z wielkiej liczby naszych literatek wyróżniła się szlachetną tendencją Eliza Orzeszkowa. Przepelniona gorącą miłością Ojczyzny, oparta na zdrowym rozumem pojęciu spraw ogółu wskazuje przez swe powieści społeczeństwu drogę do pracy i życia.

Każda z jej powieści, nawet i takie drobne utwory, a tchnące prawdziwą poezją, jak np. „Stare obrazki“, tak pozornie obce naszym czasom, w istocie wyrosły na gruncie swojskim, pisane przez autorkę, wpatrzoną wciąż w serce swego społeczeństwa.

Myśl, że ojczyzna potrzebuje ludzi rozumnych i hartownych, zdolnych do logicznego życia energicznych czynów nie opuszczała jej nigdy. To pobudzało ją do nieustannej pracy na polu piśmienniczym.

Urodzona w roku 1842 w Milkowszczyźnie w Grodzieńskim, w dzieciństwie utraciła ojca Benedykta Pawłowskiego, człowieka niepospolitego wykształcenia.

Kształciła się u P. P. Sakramentek w Warszawie, następnie wyszedszy za mąż, mieszkała w majątku męża. Po jego śmierci osiadła się w Grodnie, żywo interesując się życiem społecznym i kierując księgiarnią wydawniczą w Wilnie. Po raz drugi wyszła za mąż za

adwokata Nahorskiego wkrótce jednak powtórnie owdowiała.

Powieści swe zaczęła ogłaszać w roku 1866, przygotowawszy się do działalności literackiej bardzo poważną pracą naukową i gruntownem rozważaniem społecznych potrzeb i stosunków.

Przedewszystkiem zwróciła uwagę na wychowanie pokolenia żeńskiego.

W tem celu napisała dziełko p. t.: „O kobietach“, w którym rozpatrując dzisiejsze stnowisko kobiet w społeczeństwie, ich cele i drogi, wreszcie te wszystkie środki, któremi kobieta nasza może dziś rozporządzać — stara się zdobyć dla kobiet równouprawnienia.

W powieściach swych: „Pamiętnik Wacławy“, — „Marta“, „Marja“, „Ostatnia miłość“, i „Pan Graba“. powieściopisarka wykazuje wadliwe wychowanie kobiet i zgubne jego skutki.

Ta kwestja wychowania, najbardziej połączona ze wszystkich kwestji społecznych, wije się przez wszystkie utwory naszej powieściopisarki i wszędzie występuje jako istotne źródło tych cierpień jednostki, jako przyczyna tych karykatur społecznych, które z takim mistrzostwem autorka maluje.

Kobieta-matka, zdaniem Orzeszkowej, jest w społeczeństwie najwyższą kapłanką, której wpływ na dzieci stanowi o ich przyszłości.

Ale żeby kobieta mogła spełniać należycie swoje zadanie, musi przedewszystkiem być sama — — człowiekiem. — —

„Dopóki kobiety nie wzniosą się myślą ponad błyskotki i próżność, póki będą stały w społeczeństwie jak lalka dzieci, bóstwa albo kwiatki a nie jak ludzie, póty w życiu społecznem brakować będzie pierwszej podstawy dobra“ („Ostatnia miłość“).

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Pogodanka.

Pewna matka, mająca trzy córki na wydaniu, mówi co następuje: „Dużo się pisze, jakie mają być dziewczęta, a potem żony, ażeby we wszystkim zadowolili męża, ażeby go umieć zatrzymać w domu, podobać mu się, dogadzać itd.

Dlaczego niema podobnych przepisów dla mężczyzn? Usiłowania jednej strony nie pomogą jeśli nie przyjdzie z pomocą, ten, dla którego tyle ofiar trzeba ponieść. I dlatego ci, którzy krytykują i pouczają kobiety, co swoją drogą, wprowadza w zarozumiałość mężczyzn — nie pouczają też i tych — „tyranów“, w jaki sposób powinni się starać o „zatrzymanie miłości żony“, oraz oznajmić z jakimi przymiotami mężczyźni są najodpowiedniejsi na mężów.

Na zarzuty powyższe odpowiedzieć można:

Nie schlebając mężczyznom, przyznać trzeba, że inteligentni mężczyźni są przeważnie „rycerskimi“ dla kobiet, grzecznymi — i mają daleko mniejszą dozę samolubstwa, rozrzutności, zamijowania w strojach, złośliwości, zazdrości itp. ujemnych stron, jakimi grzeszą w ciwilach „rozpasania się nerwów“ nawet najinteligentniejsze kobiety. Zachowując jednak sprawiedliwość, trzeba przyznać, iż biedne kobiety bardziej są narażone przy swej pracy i kłopotach domowych rozstrojenie nerwowe.

Lecz dobry mężczyzna potrafi to osądzić. Na pytanie zaś, z jakimi przymiotami mężczyzna najodpowiedniejszy na dobrego męża, mogłaby być odpowiedź w kupieckim stylu:

Pracowity, inteligentny, oszczędny, ale bez skąpstwa, szczerzy, zdrowy i odważny. Tylko szkoda, że matki i córki za mało dają sobie czasu przed ślubem ażeby poznać i wybać te przymioty.

Wojna ogromnie zmieniła usposobienie mężczyzn wogóle, zarówno tych, którzy przeszli szkołę wojkową, jak i tych, którzy pozostali w domu i obowiązani byli więcej pracować i dbać o swoje rodziny.

Ci ostatni nauczycieli się tęsknić za braćmi i przyjaciółmi i usiłowali naśladować ich w odwadze, miłości dla Ojczyzny. Lekko myślni młodzieńcy, niedojrzali jeszcze do służby wojkowej, dojrzewali umysłowo, śledząc posęp wojny i wyniki z niej nieszczęścia.

Z pośród zaś tych, którzy przeszli szkołę wojkową, zmieniła ona tysiące nerwowych, z zarodkami cierpień żołądka lub serca — na zdrowych i silnych. A właśnie brak zdrowia, brak odwagi, niewyrozumiałość — egoizm — ponure usposobienie mężczyzny zatruwa atmosferę domowego pożycia.

Dlatego stwierdzenie faktu, że wojna wzmocniła — żołądki, śledziony, a tręśura wojkowa złagodziła wybuchy gniewu, daje pewną gwarancję odmiany na lepsze.

Po pierwsze nauczyli się oni, iż własna wygoda, zachcianki i rozrywki, nie są najniezbędniejszymi sprawami świata. Dalej szkoła wojkowa nauczyła ich, iż raz przyjęte obowiązki każdy człowiek musi wypełniać bez narzekania, uczciwie, a takim samym jak w życiu publicznym, jest obowiązek i w życiu domowym.

Żołnierz, który jadł w obozie wcale nie wymyślne potrawy, nieraz tyle tylko ażeby podtrzymać siły, nie będzie głębił żony wieczną krytyką jej kulinarnych umiejętności. Wdzięcznym jej będzie, gdy ona starać się będzie dogodzić mu, o ile to leży w jej mocy. Ze smakiem żyje skromnie, lecz smacznie przyrządzone potra-

wy, za którymi tęsknił w obozie, uzna jej starania utrzymania w porządku jego bielizny i nie zapomni czasów, kiedy to tak umiejętnie sam sobie musiał prać bieliznę i przyszywać guziki. Przyzna teraz, że dobra żona to skarb, którego lekceważyć nie wolno.

Ze zrównoważonym temperamentem, ze wspomnieniami okrucieństw, tęsknot i niewygód wojennych — z zadowoleniem i miłością rozkoszuje się dzisiaj ciszą i spokojem domu swego bo ma to, czego pragnął bo oduczył się używania trunków, oduczył się chęci tyranizowania dzieci i żony.

Bardzo pocieszyć musi być charakter niedowarzonych młodzieniaszków, którzy, patrząc na wyrobionego życiem żołnierskim, ukladnego i tak sympatycznego człowieka, idą swymi drogami i przykładu z niego nie biorą, — taki nie będzie nigdy dobrym mężem.

Mężczyzna z „przeszłości“ sądził nieraz, iż łaskę czynił dziewczynie pojawiając się za żoną.

Mężczyzna postępowy, po tylu przejściach życiowych, rozumiał iż dobra, kochająca kobieta potrafi być towarzyszką, przyjaciółką i godną współniczką jego dobra. Zresztą, mamy przykłady, że i duża liczba kobiet nauczyła się brać życie z poważnej strony, bo wie, iż każdą, wyczerpującą zdrowie ciała i umysłu rozrywkę, drogo opłacić trzeba i wie, iż chleb i mleko potrzebniejsze są dla życia aniżeli drogie, zbyt kosztowne stroje. Chce też być „ucywilizowanemu“ mężowi miłą towarzyszką.

Coraz częściej widzimy przykłady, że — młodzi rozumieć zaczynają, iż: „z pomocą przyjaciela, lub dobrej żony, można szczęście sobie i drugiem stworzyć na ziemi!“

Kronika działalności kobiecej.

Przed 52 laty, w epokę, kiedy ruch emancypacyjny kobiet zaledwie budził się zaczął w Europie, jeden ze Stanów Północno-amerykańskich, Wyoming, przyznał kobietom prawa wyborcze.

Kongres Stanów Zjednoczonych wzbraniał się przyjąć do Unji Stanu, w którym kobiety zostały równouprawnione, ale wobec stanowczej zapowiedzi delegata stanu Wyoming, że raczej pozostaną poza Unją choćby jeszcze sto lat, ale od powzięcia uchwały nie odstąpią. Kongres był zmuszony ustąpić.

Dzień 52 rocznicy emancypacji kobiet został obecnie przez Stan Wyoming uznany za święto narodowe.

Pierwszą murzynką, która uzyskała tytuł doktora filozofii, jest Ani Mossel z Filadelfii, pochodząca z rodziny znanej i kulturalnej. Ojciec jej i stryj byli lekarzami a dziad biskupem afrykańskiego kościoła Metodystów.

Rząd Stanów Zjednoczonych polecił p. Newman, adwokatce w I'olumbji i członkowi rady banku mędzynarodowego, opracowanie projektu prawa bankowego dla Kuby.

Wrzody i karbunkuly.

Napisała Dr. H. Górecka.

Wrzody i karbunkuly prawie zawsze powstają wskutek zakażenia. Najlepszym zapobieżeniem powstawaniu się wrzodów i karbunkulów jest utrzymywanie

ciała w czystości. Wrzody albo karbunkuly najczęściej pojawiają się na karku, a szczególnie w miejscu połączenia głowy z karkiem.

Powstały wrzód łatwo może zarazić przyległe do niego torebki włosowe. Wrzód może się pojawić i na innej części ciała wskutek przeniesienia materji z wrzodu za pomocą palców, którymi bardzo łatwo zadrapnąć skórę. Wrzody pojawiają się często wskutek zakażenia, powstałego z zarasków, przeniesionych przez krew albo ciała limfatyczne z innych jątrzących się miejsc na ciele. Wrzód może zarazić krew i dlatego mogą powstać grupy wrzodów, to ginących to znowu się pojawiających. Parokrotnie pojawianie się grup wrzodów może nastąpić wskutek zarażenia, pochodzącego z zakażonych miejsc nosa, migdałów, zębów i dziąseł. Wrzodom tym często ulegają chorzy na cukrzycę (diabetes). Ciało dokoła wrzodu powinno się zawsze delikatnie przemyć słabym roztworem antyseptycznym, poczem należy wziąć kawałek gazy, umoczyć ją w roztworze alkoholowym, przyłożyć na zbolale miejsce i przykryć kawałkiem ceratki. Kompres taki należy przymocować do ciała albo specjalnymi do tego celu plasterkami, albo też bandażem. Gazę należy stale zwilżać ciepłą wodą. Gdyby skóra w okolicy wrzodu zaczerwieniła się, albo gdyby uległa podrażnieniu, należy zastosować waselinę albo rozcieńczoną glicerynę w celu uspokojenia skóry.

Gdy dokoła wrzodu znajduje się owłosienie, włosy należy delikatnie i starannie zgolić, albo krótko ostrzyż, a gdy skóra jest zupełnie sucha, zbolala część ciała można zaleczyć. Zachowanie czystości właściwej zapobieganie zarażeniu torebek włosowych. Jak tylko wrzód się otworzy, opatrunek należy często zmieniać.

Wskutek jednego wrzodu może ich powstać kilka z kilkoma otworami, i wówczas będą to karbunkuly, które najczęściej spotykamy u mężczyzn. Karbunkuly również częściej pojawiają się na karku niż na innej części ciała. Jak tylko nastąpi zebranie się materji, powinno się otworzyć karbunkuly w celu usunięcia nagromadzonej materji.

Zawsze należy pamiętać, że zarówno wrzody jak i karbunkuly mogą spowodować zakażenie krwi (septicaemia), oraz zakażenia głębiej położonych części ciała, a nawet kości. Dlatego też, gdy leczymy wrzód pojedynczy, należy szukać jednocześnie miejsc możliwego zarażenia i, gdy się je znajdzie, trzeba przedsięwziąć środki zapobiegawcze. Zjawisko powtarzania się wrzodów wskazuje, że jest gdzieś miejsce zakażone, a gdy miejsca tego bezpośrednio nie można odnaleźć, należy zwrócić uwagę na wszystkie korony i mosty zębów aż do czasu gdy się je zbada należyte przy pomocy X-Ray.

Co do ogólnego sposobu leczenia wskazanem jest czynić wszystko, co potęguje apetyt, przyspiesza trawienie, wpływa na akcję właściwego wypróżniania, i powoduje właściwe odżywianie się. Jednym z zalecanych lekarstw są drożdże. Potrzebny kawałek drożdży bardzo łatwo dostać można w sklepie.

W celu zastosowania drożdży należy wziąć połowę tylko kawałka, rozpuścić go w szklance wody i pić dwa razy dziennie.

Jeżeli na ciele pojawiają się małe wrzody, ale w dużej ilości, należy często zmieniać bieliznę oraz przyjmować kąpiele ciepłej wody w celu zapobieżenia ponownemu zakażeniu. Zauważono, że stosowanie odpowiedniej wakuiny podczas tej choroby również przynosi ulgę.

KRWIĄ I ŁZAMI.

Powieść z zarania nowego szczęścia Ojczyzny
napisał

IGNACY NIKOROWICZ.

7)

— Ja sprzeczki nie szukam, tylko on...
— Słyszycie Drozd, co on mówi...
To nie on mówi, tylko „napitek“, więc najlepiej stulmy wszyscy pysk.
— Dobrze — stulmy pysk.
Walich usiadł i milczał; Drozd podskakiwał i gwiżdżał; Walichowa krztotała się koło gospodarstwa.
— Dać kolację?
— Głodnym, jak pies.
Walich nie odpowiedział nic.
Izba, w której siedzieli, była zarazem kuchnią.
Walichowa otworzyła palenisko i schyliwszy się, rzuciła do niego węgle. W łunie płynącej od ognia, zarysowały się silne linje jej okrągłych bioder.
Nieznadługo będzie tu, jak w Wolicy...
— O! w Wolicy było ładnie...
— Tylko jego tu niema, naszego jedynaka...
— I jej brak, którą mu dobrą żoną była...
— Nie danem mu było jej uratować...
— Zła rzeka ich ciało nam nie oddała...
— Ale uratowali dzieci...
Umilkli, on znów czytał, a ona się znów nachyliła nad robotką...
— Gdzie Róża?
— W kuchni — robi „plumpuding“...
— Ach! — znów „plumpuding“! czemu nie piekoci?
— Chłopcy wola...
— A Łucja gdzie?
— Poszła do Kelton...

— Znowu... Po co?
Mówiła, że musi kupić nici i igły...
— Cieszyłbym się, gdyby za mąż poszła... już na nią czas, a dziewczyna krew z mlekiem...
— Czas nie czas, ale też cieszyłabym się; roboty przy farmie moc, zięć by się przydał...
— Oj! przydałby się...
— Zdaje mi się, że koło niej się kręci Burgtaller.
— El to szwab...
— Niestety...
Znów ucichli. Słońce rozmarzało, jak w Wolicy, drzewa szumiały łagodnie, jak w Wolicy, świerszczyki grały te same melodie, jak w Wolicy...
Zdrzemnęli się starzy...

VII.

ZAMILKNIJ SERCE.

...Kreśl, znaczącą młodemi topolami drogą wracała Łucja z miasta do farmy. Obok niej barczysty, — jasnowłosy młody mężczyzna szedł.
Milczeli. Ona patrzyła w dal, on oczy spuścił. Szli rażno, coraz rażniej. Ona szła, jakby uciekała przed czymś, a on szedł, za nią jak cień. — Cień musi iść za tym, który mu życie daje.
Farma coraz bliżej, bliżej...
— Fräulein Lucia pozwoli, że ją odprowadzę...
— Po co? — tu nasze drogi się rozchodzą: stąd bliżej do pana...
— Ja bym bardzo prosił...
Nie odpowiedziała nic, jeno szła dalej, nie zwalniając kroku.
— ...bo ja bym bardzo chciał, aby Fräulein Lucia jeszcze raz rozważyła moją prośbę...
Biegła prawie, a on za nią szedł, jak cień, a głos jego twardy, męski głos, brzmiał jak skarga, jak płacz jak błaganie skazańca.
— Ja kocham Fräulein Lucię więcej, jak moją farmę, która jest najpiękniejszą w stanie Utah, więcej niż

cały Deutschland i nawet więcej, niż życie własne, bo co mi po życiu, co? jak Fräulein Lucia, — jak Fräulein Lucia...

Przystanęła nagle, a on swe naiwne niebieskie oczy wzniosł w nią kornie i potulnie — tak patrzy pies w swą panią.

— Proszę pana, panie Burgtaller, już poraz drugi: niech pan o... tem już nigdy nie mówi i przestanie o tem myśleć...

— Ja pana, panie Burgtaller bardzo cenię — bardzo, ale — ja żoną pańską nie mogę zostać — Nie mogę.

I odbiegła... — Wiatr prerji natrząsał się z belkotliwego płaczu barczystego mężczyzny, a w duszy młodej dziewczyny szamotała się wola hartowana z pierwszą miłością...

VIII.

PROŚBA.

Starych Boguckich zbudziły nagle okrzyki
— Upadaj, skoro jesteś zabity...
— Nie trafiłeś mnie!
— Jeszcze jak!
To wnukowie starych zabawili się w wojnę.
— Czemu hałasujecie?
— My nie hałasujemy — my walczymy...
— A kto zwyciężył?
— Jak dziadzio może się tak pytać... rozumie się że Polka!
— Polska? to dobrze, to bardzo dobrze!
— Dziadziu! my...
— ...mamy prośbę...
— Nol mówcie już raz! o co chodzi!
— Chcemy walczyć o wolność Polski! Pozwól nam iść na wojnę...
Twarzyczki chłopaków płonęły zapalem, staruszek uśmiechnął się smutnie, a babcia zachnęła.
(Ciąg dalszy nastąpi).

Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Krzemowa 1

62-002 Suchy Las

www.digital-center.pl

biuro@digital-center.pl

tel./fax (0-61) 665 82 72

tel./fax (0-61) 665 82 82

Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.

Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.

All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.